

Tożsamość a tolerancja

Zdzisław Chlewiński *

Katedra Psychologii Eksperymentalnej, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin

IDENTITY AND TOLERATION

The paper analyzes two concepts, "identity" and "toleration", and describes the relation between them. In principle, this analysis bears a primarily psychological character, but its axiological aspect has also been taken into account. Both concepts are difficult to define and even more difficult is to grasp their essence and the kind of dependence which occurs between them. The paper has put forward a hypothesis that toleration is dependent on the system of values and the system of beliefs which a person or group accepts. In order to be tolerant it is necessary that toleration be internalized as a central value. By toleration I mean the belief that every individual has the right to his or her own beliefs. I have confined myself in this paper to two kinds of identity — national identity and, broadly defined denominational identity. They are different identities, but probably possess one element in common, which I have called "openness". I have set "open" identity in opposition to "closed" identity. Between these two poles there are various concrete human identities.

WPROWADZENIE

Rok 1995 — w którym ONZ obchodziła pięćdziesiątą rocznicę swego powstania — ogłoszony został rokiem tolerancji¹. Pół wieku minęło od chwili zakończenia najstraszniejszej wojny w historii ludzkości. Wówczas tolerancja w stosunku do innych narodów, kultur, przekonań i poglądów, systemów znaczeń i wartości przeżywała ostry kryzys.

Dzisiaj problem tolerancji i tożsamości znów zaczyna nabrzmiewać, nabiera nowego znaczenia — stąd inicjatywa ONZ, by pod koniec dwudziestego wieku raz jeszcze przypomnieć ludziom i narodom, czym grozi brak tolerancji.

Zjawisko tolerancji można rozpatrywać z wielu różnych punktów widzenia. W tym szkicu proponu-

ję spojrzeć na to zagadnienie przez pryzmat tożsamości grupowej. Postaram się najpierw dokonać analizy dwóch kluczowych pojęć: „tożsamość” i „tolerancja”, a później spróbuję ukazać związki, jakie zachodzą między nimi. Analiza ta ma w zasadzie charakter psychologiczny, ale zostanie w niej uwzględniony także aspekt aksjologiczny.

Obydwa te pojęcia są bardzo trudne do zdefiniowania i opisania. Tym trudniejsze jest zatem uchwycenie istoty i rodzaju zależności zachodzących między nimi. Mimo to należy podejmować tego rodzaju próby, gdyż jest to zagadnienie ogromnej wagi, zarówno z punktu widzenia teoretycznego, jak i społecznego, zwłaszcza w kontekście wychowania dla przyszłości.

Dokładnej charakterystyki pojęcia „tożsamość” dokonał m.in. Erikson (1974) i od tej chwili zaczęło się ono pojawiać coraz częściej w naukach społecznych, psychologowie zaś poszukują wciąż nowych sposobów jego operacjonalizacji.

¹ Esej jest nieco zmienioną i rozszerzoną wersją odczytu wygłoszonego na sesji plenarnej interdyscyplinarnej konferencji: „Tożsamość, odmienność i tolerancja a kultura pokoju”, która odbyła się w dniach 5-7 grudnia 1995 r. Jej inicjatorem i organizatorem był Instytut Europy Środkowo-Wschodniej w Lublinie. Ze względu na fakt, że w konferencji uczestniczyli przedstawiciele różnych specjalności, do niezbędnego minimum ograniczona została strona techniczno-warsztatowa tego zagadnienia.

* Korespondencję dotyczącą artykułu można kierować pod adresem: Zdzisław Chlewiński, Katedra Psychologii Eksperymentalnej KUL, Al. Raclawickie 14, 20-950 Lublin.

Wcześniej pojęcie to funkcjonowało pod nieco metaforyczną nazwą „więź społeczna” z grupą bądź w grupie. Obecnie pojęcie „tożsamości” pokrywa się częściowo z takimi pojęciami, jak „identyfikacja”, „samookreślenie”; odnosi się zarówno do wewnątrzosobowych procesów psychologicznych tworzących zasadniczą strukturę naszego „ja”, jak i międzyosobowych relacji społecznych, które również mają wpływ na kształt naszego „ja”. Oto powód, dla którego różne dyscypliny naukowe wykazują zainteresowanie pojęciem tożsamości, chociaż — należy to podkreślić — występuje ono w każdej z nich w nieco różnych znaczeniach nie zawsze dających się dostatecznie dokładnie wyróżnić i sprecyzować. Na temat tożsamości w aspekcie psychologicznym i społecznym powiedziano i napisano już bardzo dużo. Zaproponowano szereg rozróżnień i dookreśleń, przeprowadzono szereg badań empirycznych (por. m.in. Boski, Jarymowicz, Malewska-Peyre, 1992; Jarymowicz, 1989; Kłoskowska, 1990; Mostwin, 1985). Wyróżniam za Jarymowicz dwie formy, dwa rodzaje tożsamości człowieka: podmiotową i społeczną. Tożsamość podmiotowa oparta jest na dążeniu do unikatowości naszego „ja”, a tożsamość społeczna na tendencji wyrażającej się w potrzebach przynależności i podobieństwa do innych. Tożsamość przedstawia się często za pomocą haseł „ja a grupy”, „ja a wspólnoty”. Człowiek ma silną potrzebę przynależności do różnych grup. Przynależność do niektórych grup ma dla człowieka znaczenie szczególne i stanowi istotną przesłankę do ukonstytuowania się własnej podmiotowości i wartości. Można do nich z pewnością zaliczyć grupy narodowościowe i wyznaniowe, ponieważ stopień identyfikacji oraz poczucie więzi w tych grupach są bardzo silne. Tożsamość z jakąś wspólnotą jest istotnym warunkiem partycypacji w kulturze danej grupy i pełni — jak wkrótce postaram się wykazać - szereg innych ważnych funkcji.

Pojęcie „tolerancji” jest, jak się wydaje, jeszcze trudniejsze do zdefiniowania niż pojęcie „tożsamości”. Tolerancja nie jest pojęciem specyficznie psychologicznym, należy ją raczej zaliczyć do pojęć z zakresu aksjologii. Etymologicznie słowo „tolerancja” pochodzi od łacińskiego czasownika „tolerare” — „wytrzymywać”, „znosić” — i dawniej często pojmowano je raczej jako cierpliwe „znoszenie” kogoś innego, a więc miało ono pewien odcień negatywny. W kulturze współczesnej pojęcie tolerancji nabrało znaczenia pozytywnego. Nie chodzi już tylko o „znoszenie innego” wraz z jego wadami, ale o szczególnie, pozytywny stosunek do „innych”. Treściowo i formalnie przystaje ono do funkcjonującego od dawna w psychologii szerszego pojęcia „postawy”. „Toleran-

cja” zatem oznacza taką postawę wobec innych osób, która wyraża się w przyznawaniu im prawa do bycia innymi, do posiadania i głoszenia własnych przekonań, nawet jeśli są one odmienne od tych, które powszechnie są uważane lub dana osoba uważa za prawdziwe i słuszne. Postulat tolerancji ukształtował się w opozycji do narzucania innym własnych przekonań za pomocą różnych form przymusu. Początkowo dotyczyło to wyłącznie przekonań religijnych. Z czasem jednak zakres pojęcia tolerancji zaczął się rozszerzać i wkrótce nabrało ono znaczenia wykraczającego daleko poza relację do religii. Określano nim również stosunek do odmiennych poglądów filozoficznych, politycznych, zainteresowań, stylu życia itp. Współcześnie tolerancja jest więc traktowana jako swego rodzaju wartość moralna, którą należy akceptować i realizować w relacjach międzyludzkich. Dzisiaj za pewne minimum tolerancji uznaje się nie tylko powstrzymanie się od zwalczania „odmieńców” czy zwykłą z nimi koegzystencję, ale pozytywny do nich stosunek, podejmowanie współpracy z nimi, świadczenie im dobra w ramach narodu, państwa czy wyznania.

W wielu krajach tolerancja jest weryfikowana sposobem współistnienia i współdziałania w ramach tego samego społeczeństwa wielu grup ludzkich różniących się pod względem etnicznym, religijnym, światopoglądowym i politycznym. W tym kontekście i w tej dziedzinie tolerancja jest mądrym postulatem ustrojowym. Z pojęciem tolerancji wiąże się rzecz jasna wiele szczegółowych problemów — niekiedy z pogranicza etyki, prawa i polityki, np. czy należy być tolerancyjnym wobec wątpliwych etycznie eksperymentów naukowych, wobec nietolerancyjnych osób, szczególnie w jakiś sposób zagrażających określonym wartościom lub grupom i itp.

Z tego względu konstytucje niektórych państw zawierają wyraźne wskazania pozwalające władzy wykonawczej zawiesić działalność pewnych instytucji, np. partii, której zasady i działania są sprzeczne z zasadami tolerancji zawartymi w tejże konstytucji. Obserwuje się także wiele innych prób nadużywania tolerancji. Tego rodzaju zjawisko zachodzi wówczas, gdy ktoś ze względu na nią domaga się wyrozumiałości i pobłażliwej oceny dla własnych negatywnych moralnie czynów, np. krzywdy wyrządzonej innemu człowiekowi. Pojęcie tolerancji ma jeszcze wiele innych aspektów budzących kontrowersje, np. dyskutuje się o granicach tolerancji (por. Siemaszko, 1993), jednak ich analiza wykracza poza ramy przyjęte w tym eseju.

Tutaj ograniczam się jedynie do tolerancji wobec „innych” pod względem narodowościowym oraz

„innych” pod względem relacji do religii i przekonań światopoglądowych². Najogólniej można powiedzieć, że postulując tolerancję domagamy się uznania i respektowania tzw. praw człowieka, które gwarantują każdej osobie i każdej grupie narodowej, każdemu wyznaniu, w tym również niewierzącym i agnostykom, równe prawa, w tym także do zachowania własnej tożsamości grupowej, narodowej, wyznaniowej i światopoglądowej³.

Pojęcie „tolerancja”, jak już wspomniałem, jest bardzo trudne do sprecyzowania. Wittgenstein (1972) wykazał, że istnieją pewne pojęcia, których zdefiniowanie nastrocza sporo trudności. Ich źródłem jest złożona struktura tych pojęć, mają one bowiem całą rodzinę znaczeń. Jednym ze sposobów definiowania tego rodzaju pojęć jest formułowanie definicji cząstkowych. Wydaje się zatem, iż pojęcie tolerancji należy zawsze rozpatrywać i określać w powiązaniu z tym, co jest jej przedmiotem. Można też próbować stworzyć idealny typ osoby tolerancyjnej bądź nietolerancyjnej. Do tego zagadnienia wrócę w dalszych rozważaniach.

KULTURA JAKO SYSTEM ZNACZEŃ

Obecnie postaram się ukazać podstawowy mechanizm psychologiczny, dzięki któremu dokonuje się utożsamienie jednostki z grupą. Ludzie, żyjąc w ramach określonych wspólnot, tworzą kulturę, czyli świat znaczeń. Popper (1972) nazywa go światem nr 3 — światem obiektywnych treści myśli. Popperowski świat nr 3 jest wytworem człowieka, ale mimo to nie da się go zredukować do dwóch pozostałych światów (świat nr 1 — to świat obiektów fizycznych lub stanów fizycznych, świat nr 2 — to świat sta-

nów świadomości lub stanów umysłu). Świat nr 3 porównuje Popper do nieznanych krain, które można badać, dokonywać w nich odkryć itp. Kultura ontologicznie przynależy do świata nr 3. Spośród psychologów Reykowski (1995) nazywa kulturę „kolektywnym systemem znaczeń”. Otóż świat nr 3 czy wspomniany „kolektywny system znaczeń” jest koniecznym warunkiem przetrwania i rozwoju każdej ludzkiej wspólnoty. Elementy konstytuujące system znaczeń mogą być w różnym stopniu uświadamiane i w różnym zakresie werbalizowane. Kultura jest systemem znaczeń, w kontekście którego życia ludzkiemu nadaje się sens.

Wielu autorów, zgodnie z zasadami funkcjonalizmu metodologicznego, traktuje wspólny dla danej grupy „system znaczeń” jako najbardziej podstawowy „mechanizm” przystosowania się jednostki do przygodnych i frustrujących elementów, które tkwią w strukturze świata. Zgodnie z tą koncepcją akceptowany przez nią system znaczeń włącza jednostkę do wspólnoty uznającej ten sam system znaczeń, dzięki czemu realizuje się szereg podstawowych funkcji adaptacyjnych. Przynależność do wspólnoty ułatwia proces dostosowania się człowieka do 1° — niepewnych warunków życia (przygodności ludzkiego istnienia), 2° — kontrolowania własnego życia (bezsilność ludzkiego istnienia), 3° — pomaga w sytuacji braku (deprywacji) podstawowych dóbr. Wydaje się jednak, iż adaptacyjna interpretacja kultury nie wystarczy, by wyjaśnić jej źródła. Kultura jest efektem właściwych człowiekowi różnorodnych działań transgresyjnych, twórczych (Kozielecki, 1987). Funkcjonalizm, rzecz jasna, wyjaśnia pewne zachowania indywidualne i grupowe przez pryzmat charakterystycznego dla siebie sposobu postrzegania rzeczywistości społecznej (por. inne ujęcie Ingarden, 1987).

„Kształt” ludzkiej osobowości jest m.in. efektem różnego rodzaju aksjologicznej identyfikacji z osobami znaczącymi, a także grupami uważanymi przez jednostkę za ważne i znaczące. Ma to — jak podkreślają często badacze z zakresu nauk społecznych — istotne znaczenie dla przeżycia i losów, a nawet dynamiki rozwoju wspólnoty, oraz dla psychologicznej równowagi jednostki. Świadomość bycia członkiem grupy wyraża się w wierności dla ideologii grupy, czci dla wspólnych wartości i ich symboli, świadomości wspólnych interesów czy zadań. Pomimo posiadania wspólnego ogólnoludzkiego systemu znaczeń, każda rodzina, naród, wyznanie wyróżnia się spośród innych grup unikatowym podzbiorem znaczeń (przekonań); stanowią one podstawę społecznej tożsamości członków tychże zbiorowości.

² Pomijam w eseju m.in. bardzo złożony problem tolerancji w odniesieniu do zachowań, którymi zajmuje się etyka. Zagadnienie to jest kontrowersyjne i wymaga odrębnej, specjalistycznej analizy.

³ Prawa człowieka zostały sformułowane i skodyfikowane przez organizacje i autorytety międzynarodowe, np. Organizację Narodów Zjednoczonych. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka uchwalona w dniu 10 grudnia 1948 r. w artykule 1 głosi: „Wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi w swej godności i swych prawach. Są oni obdarzeni rozumem i sumieniem i powinni postępować wobec innych w duchu braterstwa”, a artykuł 18 brzmi: „Każdy człowiek ma prawo do wolności myśli, sumienia i religii; prawo to obejmuje wolność zmiany religii lub wiary oraz wolność głoszenia swej religii lub wiary, bądź indywidualnie, bądź wspólnie z innymi ludźmi, publicznie lub prywatnie poprzez nauczanie, praktykowanie, uprawianie kultu i praktyk religijnych” (zob. Przyborska-Klimczuk, 1992; zob. także Michalska (1994). *Komitet Praw Człowieka. Kompetencje, funkcjonowanie, orzecznictwo*. Warszawa: Helsińska Fundacja Praw Człowieka.

Z punktu widzenia badawczo-empirycznego ważny jest pomiar stopnia tożsamości z grupą. Wymaga to ustalenia odpowiednich wskaźników akceptacji „kolektywnego systemu znaczeń” właściwego danej grupie. Zasadniczo stopień rozumienia i akceptacji „systemu znaczeń” można mierzyć za pomocą różnego rodzaju zachowań członków grupy, natomiast subiektywną identyfikację z grupą wyraża się często kategoryzacyjnymi zaimkami „my” — „oni”. Zgodnie z tego typu autoidentyfikacją podstawowym elementem tożsamości jest poczucie przynależności do grupy. Poczucia czy przekonania tego typu mogą być różnie rozumiane i interpretowane.

Nie wszystkie grupy, z którymi jednostka się utożsamia, są przez nią cenione w takim samym stopniu. W psychologii i w socjologii występuje pojęcie „grupy odniesienia”; jest to grupa, która stanowi dla jednostki szczególne źródło znaczeń. Takimi grupami analizowanymi w obecnym eseju są naród i wspólnota religijna. W grupach odniesienia systemy znaczeń są szczególnie bliskie i dlatego ich członkowie mogą się łatwo ze sobą porozumiewać.

System znaczeń określa m.in. normatywne oczekiwania tkwiące w jednostkach tworzących grupy, zawiera również zbiór wzorców postępowania, tzn. dostarcza odpowiednio ogólnych skryptów zachowań służących dobru wspólnoty. System znaczeń wpływa na to, jak człowiek „widzi” świat społeczny (reprezentacja poznawcza), według jakich kryteriów (etnicznych, wyznaniowych i in.) kategoryzuje ludzi, jak ocenia ich w aspekcie moralnym, a w razie zagrożenia systemu, aktywizuje do jego obrony i motywuje do poświęceń. Postawa taka wyraża się m.in. w tym, że w wypadku konfliktu interesów, jednostka przedkłada interesy grupy ponad osobiste, albo przynajmniej ma świadomość, że interesy grupy powinny cenić bardziej niż osobiste.

W dużych wspólnotach, takich jak np. państwo, występuje poważne zróżnicowanie w systemach znaczeń uznawanych przez jej członków. W ramach rozumienia, a nawet akceptacji ogólnych znaczeń konstytuujących istnienie danej grupy, np. państwa, może istnieć szereg znaczeń, pod względem których członkowie czy podgrupy różnią się wyraźnie między sobą.

Występowanie rozmaitych wyróżników znaczeń jest cechą pluralistycznego społeczeństwa. Wewnątrz większych społeczności powstają jednak grupy bardzo się między sobą różniące. Nie chodzi tu tylko o grupy mówiące innym językiem, ale etnicznie tożsame, lecz tak dalece różniące się systemem znaczeń (wartości), że można by je nazwać „innymi narodami”. Te swoiste grupy mogą tworzyć forma-

cje trwałe i nawet w jakiś sposób zinstytucjonalizowane (nie chodzi tu o efemeryczne grupy reprezentujące np. jakieś kontrkultury młodzieżowe). W takiej sytuacji mogą występować i de facto występują różnego rodzaju konflikty.

Motywacja wywodząca się ze „świata znaczeń” może mieć niekiedy charakter agresywny, skłaniać do zwalczania (moralnego a nawet fizycznego) ludzi, których „świat znaczeń” jest przynajmniej w jakiejś części inny. Ludzie bowiem często są skłonni uważać, że ich „system znaczeń” ma walor uniwersalności. Zjawisko to opisali dokładnie m.in. badacze etnocentryzmu (np. Adorno i in. 1950).

Tożsamość kształtuje się nie tylko dzięki uznawanemu przez grupę systemowi znaczeń. Częstym sposobem integrowania grupy i obrony wspólnego systemu znaczeń jest utrzymywanie wysokiego, a czasem nawet przesadnego poczucia wartości całej grupy. Takie poczucie nie musi się opierać na jakichś kryteriach obiektywnych. Zasadniczo przekonania o własnej wyższości powstają w sposób irracjonalny - wyrażają się one m.in. w postaci mitów o szczególnej roli własnej grupy. W kulturze wielu narodów istniały i mobilizowały ludzi do aktywności oraz poświęceń rozmaite ideologie, mity o rasie czy klasie, a także mity mesjańskie, np. polski mesjanizm. Wartość własnej grupy podnosi się również poprzez propagowanie poglądów, że inne grupy, narody, wyznania, organizacje są zasadniczo gorsze od naszej. To przekonanie o mniejszej wartości innych grup zwykle ulega utrwaleniu w formie stereotypów i związanych z nimi uprzedzeń. Niekiedy przedstawia się innym jako zagrożenie i nawołuje się do czujności i przyjęcia względem nich postawy obronnej (por. bogata literatura na temat genety oraz funkcji stereotypów i uprzedzeń, m.in. Bar-Tal i in. (1989) Chlewiński, Kurcz (1992), Kurcz (1994).

RELACJA MIĘDZY TOŻSAMOŚCIĄ A TOLERANCJĄ

Relacje między tożsamością z grupą narodową czy wyznaniową a tolerancją wobec innych tworzą bardzo złożoną strukturę. Często przyjmuje się dość ogólną hipotezę, że im bardziej ludzie identyfikują się z własną grupą, tym częściej ujawniają większą skłonność do przyjmowania postawy rywalizującej, a nawet agresywnej wobec innych grup, szczególnie tych, które pod jakimś względem im zagrażają (por. Reykowski, 1995). Można by wysnuć z tego wniosek, że silna identyfikacja z grupą motywuje do postaw nietolerancyjnych. Pośrednio mogłoby to pro-

wadzić do dalszych wniosków, chociażby takich, że silna identyfikacja z grupą narodową czy wyznaniową jest niewskazana ze względów etyczno-wychowawczych, gdyż może inspirować do nietolerancji. Z drugiej jednak strony bez silnej identyfikacji z własną grupą narodową czy wyznaniową jej członkowie nie mają wystarczającej motywacji, aby starać się o jej dobro, a to obniża w sposób znaczący efektywność funkcjonowania grupy i w konsekwencji sprawia, że zmniejszają się jej szanse na przetrwanie.

Warto ten problem rozważyć nieco szerzej. Zajmowali się nim m.in. Boski (1992), Jarymowicz (1992; 1994) (por. także Reykowski, 1995). Często zwraca się uwagę nie tylko na siłę identyfikacji jednostki ze wspólnotą, ale również na „naturę” czy charakter więzi łączących ją z grupą. W procesie identyfikacji z grupą istotną rolę odgrywa fakt, jakiego rodzaju wartości wiążą daną jednostkę z grupą oraz w jakim stopniu następuje u jednostki internalizacja wartości reprezentowanych przez tę grupę. Poczucie tożsamości z grupą jest zjawiskiem niezwykle złożonym, bardzo zindywidualizowanym, można w nim jednak w celach ilustracji wyróżnić pewne poziomy identyfikacji z grupą, które decydują o jakości i stopniu tolerancji wewnątrzgrupowej i w stosunku do innych grup⁴.

Efektywnym i często w nauce stosowanym zabiegiem poznawczym jest tworzenie typów idealnych. Z reguły z pola rozważań eliminuje się te czynniki, które w świetle teorii są drugoplanowe. Zasadniczym sposobem docierania do wewnętrznego związku zjawisk jest metoda idealizacji. Wprowadza się założenia upraszczające, które pozwalają wyeliminować czynniki uboczne i przedstawić czynniki główne w możliwie czystej postaci (Nowak, 1974). Korzystając ze wspomnianej techniki badawczej, można wyróżnić modelowo dwa typy tożsamości ze strukturami społecznymi, które są przedmiotem naszych rozważań. Każdy z tych modeli wskazuje na różne relacje pomiędzy poczuciem tożsamości a tolerancji.

Wyróżniłem dwa dwubiegunowe typy tożsamości: jeden z grupą narodową, drugi z grupą wyznaniową. W obydwu modelach są dwa bieguny: jeden okre-

⁴ Modelowo można wyróżnić dwa typy identyfikacji z grupą narodową. Pierwszy typ opiera się na poczuciu wspólnoty terytorialnej, zachowań, rytuałów; można go określić jako mitologiczny. Typ drugi opiera się na wspólnocie kultury: znajomości historii, wysokiej ocenie dobrobytu nauki, sztuki, literatury, byłaby to wspólnota „kulturocentryczna”, sprzyjająca tolerancji, w przeciwstawieniu do pierwszej — etnocentrycznej, skłonnej do nietolerancji.

śliłem jako „otwarty”, drugi jako „zamknięty”. Są to kwestie umowne, chociaż zawierają pewne konotacje wartościujące.

Najpierw scharakteryzuję tożsamość narodową, a następnie wyznaniową, z uwzględnieniem aspektu tolerancji.

Typ „otwartej” tożsamości narodowej. Tożsamość „otwarta” jest oparta na więzi z grupą narodową, której źródłem są wspólne wartości kulturowe akceptowane przez daną grupę i uznawane przez nią jako specyficzne (zakłada to w jakimś stopniu znajomość własnej kultury). Znamienne jest, że wśród tych wartości znajduje się również — jako istotny warunek tożsamości — uznanie prawa innych grup (narodowych, mniejszościowych) do posiadania takich samych praw, jakie się przyznaje własnej grupie. Tożsamość z grupą o charakterze narodowym zakłada wykształconą świadomość narodową i polega na więzi, którą wytwarza świat „wspólnych znaczeń”, czyli kultura (literatura, muzyka, architektura, sztuka, obyczaje, historia, folklor itp.), a także własny język będący głównym nośnikiem kultury w kręgu jego użytkowników, również między pokoleniami. Każdy naród ma zasadniczo inną kulturę, każdy wnosi coś do kultury ogólnoludzkiej, zachowując pewne specyficzne wartości, które dla niego są bardziej zrozumiałe. Zgodnie z przyjętą w eseju tezą aksjologiczną, że tolerancja jest wartością oraz że wszyscy ludzie są równi, każdy naród czy mniejszość narodowa ma te same prawa. Jednostka nie jest jednak zdeterminowana „systemem znaczeń” danej kultury. Wiąże się również uznanie prawa każdego człowieka do wyboru narodowości, tzn. do własnej tożsamości narodowej. Człowiek staje się członkiem jakiegoś narodu nie z racji czynników genetycznych, ale dzięki identyfikacji z kulturą tego narodu. Może więc istnieć zjawisko identyfikacji z kulturą inną niż ta, w kręgu której dana jednostka przyszła na świat. Człowiek o tożsamości otwartej uznaje, że podstawowym i niezbywalnym prawem każdego człowieka jest prawo wyboru własnej tożsamości narodowej. Również mniejszości narodowe żyjące w jakimkolwiek kraju mają pełne moralne prawo do zachowania własnej tożsamości narodowej i nie powinny być w żaden sposób dyskryminowane. Chodzi o to, by miały takie same prawa, np. do wykształcenia, do awansów, i takie same obowiązki. Takie stanowisko eliminuje wszelkie tendencje do wynaradawiania.

Typ „zamkniętej” tożsamości narodowej. Przeciwnieństwem „otwartej” tożsamości narodowej jest tożsamość „zamknięta”. Polega ona na takiej więzi z grupą narodową, której źródłem jest pewna ideologia

o charakterze nacjonalistycznym, a w skrajnych wypadkach szowinistycznym — „mój naród” jest lepszy, bardziej wartościowy niż inne. W tego rodzaju ideologii wyraża się etnocentryzm, megalomania narodowa, pogarda dla „innych”, a jednocześnie lęk przed „innymi”, czyli ksenofobia. Ludzie o tym typie tożsamości narodowej wyznają pogląd, że wartości reprezentowane przez ich własną grupę narodową są podstawowe i uniwersalne, oczywiste i dobre. Taka postawa prowadzi do tego, że każdą różnicę, zwłaszcza w dziedzinie kultury, racjonalizuje się i traktuje jako dowód świadczący o wyższości własnej grupy nad innymi. W strukturze tego typu tożsamości występują niekiedy mniej lub bardziej ukryte elementy rasizmu, co przejawia się m.in. w odwoływaniu się do hasła „wspólnoty krwi”, czystości etnicznej (w polskim wariacie „prawdziwy Polak”). W skrajnej wersji postuluje się wykluczenie z własnej kultury elementów „obcych” etnicznie. „Innych” przedstawia się często jako zagrożenie dla swego narodu i kultury, odmawia im się prawa do identyfikacji z „moim” narodem. Postawy takie współkonstytuują różne „pozytywne” autostereotypy i „negatywne” stereotypy innych.

Przedstawione tu bieguny reprezentują dwa diametralnie różne typy tożsamości narodowej (symbolicznie: „biały” — „czarny”) i dwie postawy tolerancji wobec „innych”. Pomiedzy tymi dwoma przeciwstawnymi biegunami rozciąga się przestrzeń rozmaitych możliwych związków tożsamości i tolerancji, które faktycznie występują w określonej populacji ludzi. Dwa bieguny — jako typy idealne — mogłyby stanowić teoretyczną ramę do badań empirycznych analizowanych tu relacji.

Typ „otwartej” tożsamości wyznaniowej. „Otwarta” tożsamość z grupą wyznaniową opiera się na akceptacji systemu przekonań i systemu wartości specyficznych dla określonego wyznania. Siła tożsamości tego typu zależy od stopnia internalizacji przekonań i wartości. Warunkiem takiej tożsamości jest pewien poziom myślowego przyswojenia religii jako przedmiotu osobistego wyboru, co w efekcie sprawia, że religię traktuje się jako wartość autoteliczną. Specyficzna dla tego modelu jest również realizacja systemu etycznego, który implikują przekonania religijne, tzn. że poważnie i autentycznie traktuje się tu nakazy moralne wynikające z religii, np. w chrześcijaństwie chodzi o specyficzną relację do każdego człowieka. Do systemu akceptowanych wartości religijnych dodaje się również, jako warunek istotny, uznanie prawa innych grup (wyznaniowych lub areligijnych) do posiadania takich samych praw, jakie się przypisuje własnej grupie wyznaniowej.

Tożsamość „otwarta” zakłada poczucie odpowiedzialności za dobro wspólne grupy, a także nastawienie na dialog, z niej rodzi się również akceptacja ekumenizmu.

Typ „otwartej” tożsamości jednostki z ateistyczną grupą formalną lub nieformalną polega na akceptacji ateizmu, do którego doszła jednostka w wyniku własnego, osobistego wyboru motywowanego określonymi racjami. Racje te zdołały ją przekonać do przyjęcia takiego właśnie światopoglądu. Może być tak, że jednostka została wychowana areligijnie i nie ma dostatecznych racji, by zmienić swój światopogląd ateistyczny. Tutaj, tak jak i poprzednio, możemy mówić o różnym stopniu internalizacji przekonań i systemów wartości. Istotnym warunkiem „otwartości” jest przyznanie grupom wyznaniowym takich samych praw (do własnych przekonań i ich wyrażania), jakie przypisuje się własnej grupie. Jednostka o tym typie tożsamości jest otwarta na dialog i dyskusję.

Należy wymienić jeszcze „otwartą” w sprawach religii postawę agnostyczną. Warunki otwartości są tu analogiczne do tych, które zostały wymienione w grupach poprzednich, tzn. wymaga się uznania prawa innych do własnych przekonań i do wyrażania własnych postaw oraz otwartości na dialog. Dla pewnej ścisłości warto w związku z agnostycyzmem podkreślić, że ma on własną specyfikę — jest jakby „pomiedzy” wyznaniem a „zawieszeniem sądu” i częściej jest charakterystyczny dla postaw indywidualistycznych — pozawspólnotowych.

Typ „zamkniętej” tożsamości wyznaniowej. „Zamknięta” tożsamość z własną grupą wyznaniową przejawia się w więzi o charakterze raczej instrumentalnym, bardziej adaptacyjnej aniżeli specyficznej religijnej. Religii nie traktuje się tu jako wartości autotelicznej. Nie została ona zaakceptowana na podstawie osobistego przemyślenia i wyboru. Allport (1988) nazywa tego typu tożsamość religijnością „zewnętrzną”. Ludzie o „zamkniętej” tożsamości z grupą wyznaniową sądzą, iż jedynie ich religia jest prawdziwa, a inne są z gruntu fałszywe lub wręcz szkodliwe. W związku z tym należy utrzymywać wobec nich postawę obronną i unikać kontaktów z „innymi”, gdyż mogą one stworzyć zagrożenie dla wyznawanej religii. Tego typu ludzi cechuje postawa antyekumeniczna, antydialogowa, a w skrajnych przypadkach fundamentalistyczna.

Można mówić również o „zamkniętej” tożsamości ateistycznej. Tożsamość ta (w ujęciu modelowym) jest wynikiem przyjmowania pewnych przekonań (ściślej supozycji) funkcjonujących w grupie. Ma więc zasadniczo charakter adaptacyjny. Często jest ona

uwarunkowana wpływem czynników środowiskowych, a zatem nie jest efektem przemyślanej decyzji osobistej. Przekonania leżące u podstaw takiej tożsamości nie są przedmiotem refleksji czy dyskusji, nie rodzą żadnych pytań o charakterze egzystencjalnym czy metafizycznym. U ludzi o takiej tożsamości może wystąpić brak tolerancji dla „innych”, przejawiający się w agresywnych i fanatycznych postawach negujących prawa innych osób do posiadania własnych przekonań religijnych. Nietolerancja tego typu występuje niekiedy w postaci tzw. ateizmu wojującego, gdzie własne przekonania uznaje się za jedynie słuszne i prawdziwe, za „naukowe” i godne propagowania. W tego typu postawach mogą ujawniać się tendencje fundamentalistyczne.

Powtórzmy raz jeszcze, że przedstawiony przez nas opis ma charakter wyłącznie modelowy, czarno-biały. W praktyce mamy do czynienia z wieloma różnymi czynnikami. Poza typem identyfikacji z grupą mogą wchodzić w grę inne cechy struktury osobowości — osobowość „elastyczna” bądź „sztywna”, introwertyczna bądź ekstrawertyczna, demokratyczna bądź autorytarna, osobowość o różnym stopniu refleksyjności itp.

Podsumowując dotychczasowe rozważania należy podkreślić, że w przypadku religii tolerancja polega na prawie do posiadania własnych przekonań religijnych, do ich propagowania, do wychowywania swoich dzieci zgodnie z zasadami religijno-moralnymi itp. Takie same prawa mają ludzie należący do różnych wyznań, a także ludzie niewierzący i agnostycy.

Przykładem tolerancyjnego podejścia do światopoglądu religijnego jest ruch ekumeniczny, który uznaje, że wszystkie religie w mniejszym lub większym zakresie przyjmują prawdy uniwersalne oraz pewne podstawowe wartości i że żadnej religii, nawet pogańskiej, nie można uznać z gruntu za fałszywą. Zwolennicy ekumenizmu utrzymują, że żadna religia w sferze pojęciowo-werbalnego jej wyrażania nie jest adekwatna wobec swego przedmiotu.

Postawa ekumeniczna wobec „innych” nie oznacza jednak postawy indyferentnej. Postawa ekumeniczna nie wyklucza dialogu, którego istotą jest wspólne poszukiwanie prawdy i odpowiedzi na podstawowe pytania o charakterze filozoficznym i metafizycznym, dzięki którym dochodzi się do głębszego zrozumienia owej prawdy. Ludzie należący do różnych denominacji wyznaniowych stawiają często te same uniwersalne pytania o charakterze religijnym i odpowiadają na nie posługując się różną aparaturą pojęciową, uwarunkowaną ich „systemem znaczeń”. Dialog pozwala uczestnikom ustalić wspól-

ne znaczenia bardziej abstrakcyjne, które pozwalają dostrzec, iż prezentowane odpowiedzi wyrażają te same przekonania. Dialog powinien przebiegać w atmosferze szczerości budzącej zaufanie. Chodzi o to, by wyeliminować obawę, że partner dialogu zamierza zawładnąć naszym umysłem i sumieniem, tzn. narzucić nam swoje przekonania.

LEKI PRZED TOLERANCJĄ

W celu pogłębienia problematyki psychologicznej związanej z tolerancją należy wyakcentować pewne lęki, które mogą mieć deformujący wpływ na rozumienie tej idei będącej wartością ogólnoludzką. Z powodu lęków, a także innych czynników, kształtuje się fałszywe pojęcie tolerancji. Z psychologicznego punktu widzenia lęki stwarzają trudną do usunięcia barierę w kontaktach z „innymi”, których postrzega się jako zagrożenie dla przekonań jednostek bądź grup, a także dla ich istnienia. Identyfikacja tego rodzaju lęków może przyczynić się do wyjaśnienia źródeł niektórych psychologicznych oporów przed akceptacją zasad tolerancji oraz ułatwić późniejsze zastosowanie bardziej efektywnej socjoterapii. Jak wiadomo, lęki łatwo powstają, a następnie upowszechniają się i utrwalają. Są trudne do wyeliminowania i przekazywane z pokolenia na pokolenie. Usunięcie fałszywych koncepcji tolerancji może doprowadzić do bardziej otwartej akceptacji tolerancji autentycznej.

Wymienię obecnie najczęściej występujące negatywne oceny tolerancji, z którymi związane są lęki oraz rodzące się w ich efekcie postawy obronne.

1. *Tolerancja oceniana negatywnie przez grupy o tożsamości „zamkniętej”.* Tolerancja wobec odmiennych grup narodowościowych, zwłaszcza tych, które są aktywne i ekspansywne. Kojarzy się je często z niebezpieczeństwem utraty własnej tożsamości i własnej kultury, z groźbą stopniowego wynarodowienia przez obcy element napływowy. Lęki te wyrażają się najczęściej we wspomnianej wcześniej ideologii nacjonalizmu. Niekiedy przybierają one postać rzeczywistych fobii. Z tego też względu idee tolerancji, zakładającej równouprawnienie tzw. obcych narodowościowo, traktuje się jako zagrożenie dla własnej tożsamości narodowej i własnej kultury, a czasem także ekonomii.

Lęki powodują, że tolerancja jest czasem postrzegana jako rodzaj ksenofilii, zachwyty nad tym, co obce, i obniżaniu wartości kultury własnej. Niewątpliwie w takich postawach manifestuje się często mniej lub bardziej skrywany brak wiary w atrak-

cyjność własnej kultury, a także w jej twórcze inspiracje⁵.

Tolerancja wobec ludzi o innych przekonaniach światopoglądowych traktowana jako zagrożenie dla własnych podstawowych przekonań, np. religijnych, i skorelowanego z nimi systemu wartości moralnych. Tolerancja taka jest czasem kojarzona z propagowaniem permissywizmu i relatywizmu moralnego. Efektem tych lęków są postawy obronne wobec tak rozumianej tolerancji.

2. *Tolerancja pozorowana przez grupy o tożsamości „zamkniętej”*. Istnieje tzw. tolerancja taktyczna, wykorzystywana głównie przez polityczne systemy totalitarne. Jest to tolerancja pozorna, a właściwie — nietolerancja pod płaszczykiem tolerancji. Polega ona na głoszeniu „tolerancji” dla własnych ideologii, a jednocześnie atakowaniu przeciwników za prawdziwą lub rzekomą nietolerancję, by wprowadzić w błąd opinię publiczną. Nie jest to tolerancja autentyczna, współkonstituująca akceptowany system wartości, lecz jedynie technika manipulacji modnym hasłem „tolerancja” dla ukrycia własnej nietolerancji. Taka „tolerancja” może przybierać różne oblicza i być uwarunkowana różnymi czynnikami — chociażby brakiem własnych przekonań, obojętnością względem innych itp. „Tolerancja” taka jest tylko narzędziem, którym grupa, np. partia sprawująca władzę, posługuje się dla realizacji własnych celów, dlatego też budzi ona wśród obywateli podejrzenia i postawy obronne.

Tolerancja taktyczna występuje też w innych postaciach, zdecydowanie bardziej zawaolowanych. Ze względu na bogactwo znaczeń (rodzina znaczeń) niektóre ideologie usiłują pojęcie tolerancji w pewnym sensie zawłaszczyć. Istnieje bowiem tendencja do przypisywania sobie i uznawanej przez siebie ideologii zdolności do tolerancji, natomiast nietolerancję zarzuca się ludziom, którzy tej ideologii nie aprobują. Na przykład we współczesnej kulturze amerykańskiej funkcjonuje pojęcie „political correctness” (poprawność polityczna). Wielu krytyków współczesnej kultury uważa jednak, że pojęcie to jest formą przymusowej stereotypizacji języka i myśli. Jest to coś w rodzaju ukrytej, ale wszechobecnej cenzury, która dotyczy nie tylko języka, ale przede wszystkim

myślenia. Stosowanie różnego rodzaju socjotechnik, m.in. w mass mediach, zmusza ludzi nie tylko do używania „poprawnego” języka, ale również do „poprawnego” myślenia. W przeciwnym wypadku bowiem mogliby zostać oskarżeni o „niepoprawność” (crimethinking) i ściągnąć na siebie zarzuty braku tolerancji. Przykład ten pokazuje, że stosunkowo łatwo można zniewalać ludzkie umysły i upowszechniać taką koncepcję tolerancji, która wyklucza wszelki dialog i dyskusje na tematy określone mianem „tabu”. Taka tendencja prowadzi do postaw zakłamanych, nieszczerych.

Wymienione tu lęki i pewne deformacje pojęcia tolerancji mogą stać się przeszkodą w akceptacji tolerancji autentycznej. Może się zdarzyć, że pojawiają się trudne do rozstrzygnięcia problemy z pogranicza tolerancji i zagrożeń ze strony pewnych ideologii. Wydaje się zatem, że skoro pojęcie „tolerancja” jest tak niejednoznaczne i może być tak różnie interpretowane, powinno stać się czym prędzej przedmiotem poważnych analiz semantycznych.

POSTULATY PROFILAKTYCZNO-TERAPEUTYCZNE

W stosunkach między jednostkami, między grupami społecznymi, narodowymi i wyznaniowymi powstają często różnego rodzaju konflikty. Jak już wcześniej wspomniałem, źródła tych konfliktów mogą być różne: mogą tkwić w „kolektywnym systemie znaczeń”, w sprzecznych interesach, w fałszywym rozumieniu tolerancji, a także w różnego rodzaju lękach⁶. Badania z zakresu nauk społecznych wykazują, że nietolerancja wysoko koreluje z „negatywnymi” stereotypami „innych”, a przede wszystkim z uprzedzeniami. Najlepszym jednak sposobem rozwiązywania konfliktów, a także dążenia do ogólnoludzkiego braterstwa — nawet jeżeli uznamy, że pełna realizacja tych ideałów to utopia — jest właśnie tolerancja. Najważniejsze jest zatem, by uznać tolerancję za wartość, a ponadto zrozumieć i przyjąć wszelkie „koszty” związane z jej uznaniem. Wydaje się, że prawdopodobna jest hipoteza, iż ludzie o silnej własnej tożsamości ukształtowanej na gruncie zinternalizowanych i świadomie akceptowanych wartości wyższych są zazwyczaj tolerancyjni dla „innych”.

Spółeczeństwa współczesne są i prawdopodobnie będą coraz bardziej pluralistyczne pod różnymi

⁵ Nie należy oczywiście sprawy upraszczać. Lęki tego typu nie zawsze są tylko fobiami. Najeczęściej podlegają im małe narody, które w przeszłości były wykorzystywane politycznie i ekonomicznie, a także wynaradawiane przez państwa imperialistyczne, i zagrożenie to w dalszym ciągu jest dla nich aktualne. W krajach odczuwających tego rodzaju zagrożenie okoliczności zwykle nie sprzyjają rozwojowi tolerancji dla „innych” pod względem narodowościowym, zwłaszcza gdy jest to element politycznie niepewny.

⁶ Jak podkreśliłem, pojęcie tolerancji jest trudno do zdefiniowania, a w związku z tym mogą pojawiać się problemy z kryteriami tolerancji autentycznej i tolerancji fałszywej.

względami. Rzeczywista tolerancja wymaga upowszechnienia przekonania, że wszystkie narody, duże i małe, mają równe prawa do niepodległości, a członkowie mniejszości narodowych mają takie same prawa jak inni obywatele, a dodatkowo jeszcze prawo do zachowania własnej tożsamości narodowej, wyznaniowej, pielęgnowania własnej kultury i języka. Tolerancja winna dotyczyć także przeciwników politycznych, o ile nie zagrażają oni podstawowym wartościom, na których budowane jest dobro wspólne całej społeczności, m.in. suwerenność państwa, prawo i wolność każdej grupy i każdego człowieka, sprawiedliwość społeczna, pokój. Do istotnych elementów tolerancji należy również przekonanie, że dobro polityczne nie jest domeną jednej tylko grupy czy jednej tylko partii.

Niezwykle ważna jest tolerancja w sferze wyznaniowej i światopoglądowej. W odniesieniu do sfery wyznaniowej nie oznacza ona rezygnacji z własnych przekonań, lecz raczej ich wzbogacenie, pogłębienie i sprecyzowanie. Wydaje się, że we współczesnym świecie dojrzeć idea włączenia właściwie rozumianej tolerancji do każdej ideologii narodowej i do zespołu przekonań konstytuujących określony światopogląd. Można więc mieć nadzieję, że tolerancja przestanie być pustym hasłem taktycznym, a stanie się istotnym elementem uznanego systemu wartości. Warunkiem tego typu internalizacji jest otwarta tożsamość własna, przyznanie innym prawa do bycia innymi, pozytywne nastawienie do innych, propagowanie braterstwa wszystkich ludzi, a przede wszystkim dialog.

Autentyczny dialog zakłada szacunek dla partnera dialogu, chęć zrozumienia jego stanowiska i jego racji. Jeżeli nie można tak ustalić znaczenia pewnych przekonań, aby były one możliwe do zaakceptowania przez obydwie strony dialogu — co jest zjawiskiem częstym w dyskusjach — to najważniejsza staje się akceptacja ludzi mających inne przekonania i zgoda na to, że są inni. Tolerancja jest uznaniem prawa innego człowieka do poszukiwania prawdy, a nawet do błędu (w naszym mniemaniu), uznania jego prawa bycia „innym”.

Tolerancyjna postawa w odniesieniu do wyznania wyraża się w respektowaniu przekonań religijnych każdej denominacji wyznaniowej. Ważne jest propagowanie wśród wierzących ducha ekumenizmu, dialogu między ludźmi różnych wyznań, a także między ateistami i ludźmi wierzącymi. Jak wiadomo poznanie ludzkie nie jest pełne, adekwatne, wyczerpujące; nie obejmuje ono wszystkich aspektów poznawanej rzeczywistości. Aspektowość poznania decyduje o wielości stanowisk, o ich różnorod-

ności, a niekiedy nawet przeciwstawności. Żadna ludzka forma poznania, choć na swój sposób prawdziwa, nie zawiera prawdy absolutnej i możliwej do wyrażenia w jeden sposób. Pluralizm i dialog to szansa wzajemnego wzbogacenia się, wymiany doświadczeń, to bodziec do pogłębienia swego poglądu na świat.

W dialogu niezwykle ważna jest otwartość, tzn. umiejętność rozumienia racji innych. Bez tego nie ma dialogu. Dzięki otwartości na „inność” można wzbogacać swoje przekonania, bo przecież jest możliwe, że partner dialogu dojrzał tę prawdę, której ja nie byłem w stanie dostrzec. Istotne jest również zrozumienie, dlaczego ktoś „inny” myśli inaczej niż ja. A zatem mimo przekonania o prawdziwości własnego wyznania (światopoglądu), mogę przyjąć, że w efekcie dialogu moje własne przekonania zrozumieć nieco inaczej i uznam ujęcia odmienne za prawdopodobne. Często jest tak, że różne stanowiska w rzeczy samej nie są sprzeczne, a wręcz komplementarne. Konfrontacja światopoglądowa rzadko dotyczy całego pola światopoglądu. Najczęściej odnosi się tylko do niektórych fragmentów tych pól, do niektórych przekonań, czasem marginalnych lub raczej mających charakter okolicznościowy.

W dialogu poznaje się racje innych. Jest to sposób uzyskania pełniejszego, bardziej wszechstronnego obrazu rzeczywistości. Jak już wcześniej starałem się wykazać, zrozumienie przekonań kogoś, kto myśli inaczej, nie jest równoznaczne z ich zaakceptowaniem. Może nawet wystąpić z pozoru paradoksalna sytuacja, że racje partnera dialogu można zrozumieć lepiej niż on sam potrafi je zrozumieć czy wyrazić. Zwykła uczciwość wymaga wówczas, by uznać jego racje i lepiej wyakcentować ich siłę dowodową, niż to czyni rozmówca. Niekiedy dialog może przybrać postać polemiki. Wówczas ważne jest, w jakiej atmosferze polemika ta przebiega. Ponadto ważne jest również, aby uczestnicy dialogu byli otwarci nie tylko na siebie, lecz także na prawdę, ponieważ przede wszystkim na jej gruncie będą mogli się spotkać.

Wprawdzie nietolerancja może mieć wiele źródeł, ale — jak już podkreśliłem — wynika często z lęków. „Otwarte” kontakty ludzi różnie myślących redukcją te lęki i budzą wzajemne zaufanie oraz wiarę w szczerą poszukiwań. W wychowaniu ważne jest nie tylko głoszenie hasła tolerancji, ale wyjaśnienie i spopularyzowanie jej idei, gdyż z racji jej niejednoznaczności można ją łatwo manipulować w celach wyłącznie propagandowych.

Jak już podkreśliłem, istnieje wiele nieporozumień wokół pojęcia tolerancji.